

Albo na wschód, albo zwolnienie, likwidator zamiast dyrektora.

Data publikacji: 19.09.2003 0:00



brak zdjęcia

Nadolziańska placówka przestanie istnieć w ostatnim dniu br. Na Śląsku będzie jedna Izba, w Katowicach, choć nie posiada własnych obiektów, a wynajem pochłania ogromne kwoty. A co z celnikami? „Mamy dla nich prace przy nowych zadaniach, związanych z przejęciem poboru i kontroli podatku akcyzowego. Nie będzie ich jednak potrzeba aż tylu. Stąd konieczność alokacji do placówek celnych na wschodzie kraju, gdzie pracy znacznie przybędzie.” Tłumaczył R. Kwaśniak na specjalnie zwołanej, wieczornej konferencji w Bielsku-Białej. Przenosiny w pierwszej kolejności dotkną celników stanu wolnego, małżeństw celników i celników, których współmałżonek nie pracuje. Wiceminister przyznał, że odmowa przyjęcia nowego miejsca pracy będzie jednoznaczne ze zwolnieniem celnika. Ile osób dotknie alokacja, tego nie potrafił powiedzieć. Na początku października ma być gotowy plan sieci placówek celnych w regionie. Mają pozostać Urzędy Celne w Cieszynie i Bielsku-Białej. Po południu wiceminister Kwaśniak spotkał się w Cieszynie ze starostą Witoldem Dzierżawskim, burmistrzem Bogdanem Fickiem i radnym Sejmiku Wojewódzkiego Janem Olbrychtem. „Wyraziliśmy niepokój czy rzeczywiście wszyscy celnicy będą mieli zagwarantowaną pracę. Ponadto nie jesteśmy przekonani, czy faktycznie wszędzie jest prowadzona taka sama polityka, ponieważ Izby Celne w Rzepinie nie przenosi się do Zielonej Góry” powiedział na spotkaniu starosta.